

POSTANOWIENIE

Dnia 8 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 8 kwietnia 2014 r.,
sprawy P. S.
skazanego z art. 263 § 2 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 10 września 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 30 kwietnia 2013 r.,

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Po rozpoznaniu apelacji oskarżonego P. S. i jego obrońcy, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 10 września 2013 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. skazujący wymienionego za przestępstwo z art. 263 § 2 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W kasacji od tego wyroku obrońca skazanego zarzucił rażące naruszenie art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 263 § 2 k.k.

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

W myśl art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k. musi zatem być dotknięte orzeczenie tego sądu, a nie sądu pierwszej instancji.

Nadzwyczajny środek zaskarżenia wniesiony przez obrońcę skazanego jedynie pozornie czyni zadość powyższemu warunkowi. Analiza podniesionych w kasacji zarzutów prowadzi do wniosku, że w przeważającej mierze są one powtórzeniem zarzutów zawartych w apelacji. Do nich zaś wnikliwie odniósł się sąd odwoławczy i zasadnie nie stwierdził naruszenia przywołanych przepisów. Jakkolwiek skarżący podnosi w tym kontekście obrazę art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., to jednak w żadnym zakresie nie wykazał na czym polegała ogólnikowość potraktowania zarzutów apelacji. Sąd Okręgowy, badając zasadność środka odwoławczego, należycie odniósł się do każdego z przywołanych w nim zarzutów w sposób adekwatny do stopnia ich skonkretyzowania. Nie sposób bowiem wymagać od sądu szczegółowej analizy zarzutu, który został sformułowany ogólnikowo i jako taki nie może być poddany dogłębnej analizie. Podkreślenia wymaga, że z uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego wynika, iż sąd ten niezależnie od wskazywania aprobaty dla analizy Sądu *meriti*, przywołuje również własne argumenty, które za aprobatą tą przemawiają i podaje pod jakimi warunkami można było uznać zasadność zarzutów skarżących oraz że warunki te *in concreto* nie zachodzą.

Zarzuty rażącego naruszenia art. 4 oraz art. 5 k.p.k., podniesione w części wstępnej kasacji, nie zostały umotywowane w jej uzasadnieniu. Kasację należy zatem w tym zakresie ocenić jako próbę ponownej weryfikacji orzeczenia sądu pierwszej instancji, co koliduje ze wskazaną na wstępie zasadą zaskarżalności za pomocą tego środka jedynie prawomocnych wyroków sądów odwoławczych. Wniosek ten potwierdza też treść przeważającej części zarzutów wytykających wyrokowi, którym utrzymano w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego,

naruszenie zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów oraz nakazu rozstrzygania na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości przy ocenie materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia o winie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Powyższe, jak również lektura uzasadnienia kasacji, nie pozostawiają przy tym wątpliwości, że skarżący w istocie podważa ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę skazania P. S. Nie wykazuje uchybień ani w sposobie przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych, ani metodzie ich oceny, a jedynie stara się zakwestionować rezultat tej oceny, co oczywiście nie jest dopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym. Taka konstrukcja rozważanych zarzutów dowodzi, że w rzeczywistości obrońcy skazanego chodziło o doprowadzenie do ponownej kontroli ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie przez sąd pierwszej instancji, a powołanie się na przepisy prawa procesowego miało tylko stworzyć pozory zachowania wymagań obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym. Taki zabieg skarżącego, jako naruszający ustawowe podstawy kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.), jest niedopuszczalny.

Nieuprawnione jest również stawianie sądowi odwoławczemu, który nie przeprowadzał w postępowaniu odwoławczym dowodów, ani też nie dokonał odmiennej oceny żadnego z przeprowadzonych dowodów, i nie czynił własnych ustaleń faktycznych, zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 2003 r., III KK 11/03; postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2007 r., V KK 161/07). Naruszenie reguł dowodowych określonych w treści art. 7 k.p.k. jest możliwe przez sąd odwoławczy tylko wówczas, gdy sąd ten ocenia dowody przeprowadzone w instancji odwoławczej, natomiast wówczas gdy tenże sąd weryfikuje ocenę dokonaną przez sąd *meriti*, należy w skardze kasacyjnej, w istocie, wykazać wadliwość argumentacji sądu odwoławczego w zakresie takiej oceny, albo też brak takiej argumentacji (art. 457 § 3 k.p.k.), czego skarżący nie uczynił.

Oczywiście chybiony jest także zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. Skoro Sąd odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, to brak jest podstaw do uzupełniania z urzędu materiału dowodowego. Dlatego też nie sposób czynić na tej podstawie zarzutu pod adresem

Sądu odwoławczego. Konkluzja ta jest oczywista w świetle art. 452 § 1 k.p.k., który stanowi, że sąd odwoławczy nie może przeprowadzić postępowania dowodowego co do istoty sprawy. Zauważenia w tym miejscu wymaga również, iż skarżący podnosząc przedmiotowy zarzut nie wykazał by w sprawie zaistniał wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 452 § 2 k.p.k., uzasadniający potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego.

Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 263 § 2 k.k. Poczynione przez sąd *meriti* ustalenia faktyczne, które w pełni podzielił sąd drugiej instancji, wskazują, że P. S. posiadał broń palną oraz ostrą amunicję bez wymaganego prawem zezwolenia. Z ustaleń tych wynika, iż był on zainteresowany wejściem w posiadanie takiej broni i zamiar ten zrealizował dzięki D. W. Trafnie wywiódł stąd sąd odwoławczy, że skazany miał świadomość co znajduje się w torbie foliowej pozostawionej także dla niego w mieszkaniu M. R., skoro ustalał on kwestię uzyskania broni z D. W. Znamienne jest, że w toku postępowania *de facto* nie kwestionowano faktu, iż w torbę była zawinięta broń. Skoro nie podważono powyższego ustalenia oraz faktu jej przekazania także skazanemu, to nie sposób skutecznie kwestionować stanowiska sądu odwoławczego w kwestii winy i sprawstwa. Również z punktu widzenia doświadczenia życiowego trudno przyjąć by ani skazany, ani M. R. nie zainteresowali się zawartością torby pozostawionej bez wyjaśnienia – jak twierdzi skarżący – choćby z czystej ciekawości, bądź w celu ustalenia, czy została ona pozostawiona przypadkowo i powinna zostać zwrócona, czy też jej zawartość jest przeznaczona dla nich. Także z tego względu należy przyjąć, że konstatacja sądu odwoławczego co do wypełnienia przez skazanego znamion z art. 263 § 3 k.k. jest prawidłowa. Jeżeli bowiem skazany w rzeczywistości nie chciałby wejść w posiadanie broni, niezwłocznie zwróciłby ją D. W., czego jednak nie uczynił. Nie wyraził w żaden sposób sprzeciwu wobec przekazania mu broni. Należy w tym miejscu podkreślić, że trafnie dostrzegł sąd odwoławczy, iż posiadanie broni na gruncie art. 263 § 3 k.k. nie może być pojmowane cywilistycznie, a zatem wiązać się z fizycznym władztwem nad rzeczą. Jest nim już zachowanie pasywne polegające na świadomym i celowym przyjęciu jej od innej osoby. Takie zaś zachowanie niewątpliwie należało przypisać skazanemu.

W tym stanie rzeczy pozostaje stwierdzić, że kasacja obrońcy skazanego, jako oczywiście bezzasadna, podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.